

Benito Mussolini – ojciec faszyzmu

1 sierpnia 2013

Radykalny socjalista i włoski nacjonalista. Bufon i wizjoner. 130 lat temu urodził się Benito Mussolini, twórca włoskiego faszyzmu.

Oskarżenia o faszyzm czy też przestrogi przed odradzającym się jakoby faszyzmem stały się ostatnio bardzo modne w polskiej debacie politycznej. Z jednej strony mamy do czynienia z określaniem środowisk odwołujących się do spuścizny ruchu narodowego (a czasem także bardziej umiarkowanej prawicowej opozycji) mianem „faszystów”. Z drugiej zaś nierzadkie jest określanie porządków panujących w łonie Unii Europejskiej mianem „faszystowskich”. Czy są to twierdzenia uzasadnione? W tej kwestii każdy ma swoją opinię. Ja natomiast proponuję, aby z okazji przypadającej właśnie 130. rocznicy przyjścia na świat „ojca faszyzmu” – Benito Mussoliniego prześledzić jego drogę do władzy.

Benito Mussolini przyszedł na świat 29 lipca 1883 r. w Predappio w gminie Forlì (region Romanii). Jego rodzicami byli ślusarz Alessandro i nauczycielka Rosa Martoni. We wczesnych latach życia pozostawał pod dużym wpływem ojca i wyznawanych przezeń idei internacjonalistycznego socjalizmu. To właśnie ojciec zdecydował o imionach nadanych dziecku: Benito na cześć progresywnego prezydenta Meksyku Benito Juareza oraz Amilcare i Andrea w celu upamiętnienia włoskich działaczy lewicowych Amilcare Ciprianiego i Andrei Costy. Kiedy w 1901 roku Mussolini kończył gimnazjum ojców salezjanów, był już członkiem Włoskiej Partii Socjalistycznej oraz współpracownikiem pisma „Giuistizia”. W tym okresie swej działalności przyszły Duce wyznawał poglądy republikańskie, antyklerykalne i antymilitarystyczne, naznaczone nawet pewnym rysem anarchicznym.

W roku 1902 Mussolini został uznany winnym dezercji, ponieważ w celu uniknięcia służby wojskowej wyjechał do Szwajcarii. Dwa lata później, po ogłoszeniu amnestii, powrócił do Włoch i zarabiał na życie jako dziennikarz i nauczyciel szkoły elementarnej. Równocześnie prowadził aktywną działalność publiczną, głównie w austriackim wówczas Trydencie, a za udział w strajku rolnym w rodzinnej miejscowości był aresztowany. Został też skazany na więzienie za sprzeciwianie się wojnie włosko-tureckiej o Libię. Mussolini wyrastał w tym okresie na jednego z najbardziej dynamicznych przywódców włoskich socjalistów. W roku 1912 stanął na czele dziennika partyjnego „Avanti!”.

Przełom w karierze politycznej Benito Mussoliniego nastąpił 18 października 1914 roku. To właśnie wtedy, ku zaskoczeniu towarzyszy partyjnych i współpracowników z redakcji, opublikował artykuł postulujący udział Włoch w wojnie. Skończyło się to wykluczeniem go z szeregów socjalistów. Jeszcze w listopadzie, za pieniądze pochodzące częściowo od Francuzów, częściowo od reprezentantów włoskiego przemysłu, założył pismo „Il Popolo d'Italia”, na łamach którego prowadził agitację prowojenną. Gdy w maju 1915 roku Włochy przystąpiły do wojny po stronie Ententy, Mussolini został powołany do wojska i trafił na front alpejski. Nie wziął jednak udziału w czynnych działaniach zbrojnych, został też ranny podczas ćwiczeń.

Zakończenie Wielkiej Wojny przyniosło Italii poważne niepokoje. Z jednej strony nastąpiło tzw. „czerwone dwulecie”, charakteryzujące się niezwykle dużą liczbą i intensywnością wystąpień robotniczych, z drugiej zaś we wrześniu 1919 r. doszło do zajęcia przez nacjonalistycznych ochotników pod wodzą poety Gabriela D'Annunzio Fiume (Rijeki) i ustanowienia tam tzw. Regencji Carnaro. W marcu 1919 r. Mussolini założył Fasci di Combattimento (Związki Kombatantów) od której to nazwy pochodzi termin faszyzm. W 1921 r. Związki przekształcono w Narodową Partię Faszystowską.

Nowy ruch łączył republikanizm, antyklerykalizm oraz postulaty śmiałych reform społecznych z wrogością wobec socjalistów oraz skrajnym nacjonalizmem. Faszyści brali aktywny udział w burdach i zamieszkach, jakich wiele było wówczas we Włoszech. Podczas jednego z zajść spalono nawet redakcję dziennika „Avanti!” na czele którego stał kiedyś sam Mussolini. Znajdowali przy tym poparcie ze strony części właścicieli ziemskich, przemysłowców oraz przedstawicieli (ulegającej pewnej dekompozycji) liberalnej prawicy. Ci ostatni traktowali faszystów jako pożyteczną zaporę przeciw bardzo aktywnej rewolucyjnej lewicy.

Głównym czynnikiem stymulującym rozwój ruchu faszystowskiego był powojenny chaos i towarzyszące mu wstrząsy gospodarcze i społeczne. Zapewne gdyby sytuacja uległa szybkiej normalizacji, to faszyzm rychło zakończyłby swój żywot. Stało się jednak inaczej. Po demonstracji z 28 października 1922 r., która przeszła do historii jako Marsz na Rzym, Mussolini został desygnowany na premiera. Gdyby nie chwiejna i niezdecydowana postawa króla Wiktora Emanuela III, zamach stanu mógłby zakończyć się klęską. Sam Mussolini doskonale zdawał sobie z tego sprawę i dlatego podczas Marszu przebywał w Mediolanie, by w razie porażki łatwiej salwować się ucieczką z kraju. Wkrótce po objęciu przez niego funkcji premiera, powołano ochotniczą milicję istniejącą obok policji państwowej, zaś Wielka Rada Faszystowska zyskała rangę organu państwowego.

Pomimo, iż tak wcześnie zaczęło dochodzić do fuzji struktur państwowych i partyjnych, to jednak w historii ustroju faszystowskiego wyróżnić można kilka różniących się od siebie faz. Ministrem finansów w pierwszym rządzie Mussoliniego był liberał Alberto De Stefani, prowadzący politykę polegającą na względnym leseferyzmie wewnętrznym, połączonym z dużym zakresem protekcjonizmu i ceł chroniących przemysł Italii. Dzięki tym działaniom, zgodnym zresztą z tradycyjnym włoskim modelem kapitalizmu w epoce przedfaszystowskiej, udało się

osiągnąć względną poprawę sytuacji gospodarczej. Później jednak Włochy odeszły od polityki wolnorynkowej w stronę systemu korporacyjnego, opierającego się na wspólnych zrzeszeniach pracodawców i pracowników. Stał się on cechą charakterystyczną państw faszystowskich, choć bynajmniej nie tylko przez faszystów był on postulowany. Należy zresztą zaznaczyć, że wbrew obiegowej opinii, pełny i sprawnie działający korporacjonizm nigdy do końca we Włoszech nie zaistniał. Kontynuowano także konsekwentnie dążenie do samowystarczalności gospodarczej.

Niezaprzeczalnym sukcesem reżimu Mussoliniego było podpisanie 11 lutego 1929 roku traktatów laterańskich. W ich skład wchodził traktat międzynarodowy, w którym Kościół uznał suwerenność państwa włoskiego, a Włochy suwerenność papieża w Watykanie, konwencja finansowa w sprawie odszkodowań za odebranie Państwa Kościelnego oraz konkordat. Pewnym paradoksem jest, że to właśnie były antyklerykał oraz autor broszury pt. „Bóg nie egzystuje” rozwiązał palącą „kwestię rzymską” oraz zapewnił państwu Watykan prawne ramy funkcjonowania. Był to wielki sukces propagandowy. Faszystom chodziło bowiem o pozyskanie przychylności Kościoła i cel ten w pewnym zakresie został osiągnięty. Nie było to jednak poparcie pełne i bezwarunkowe. Papież Pius XI w encyklice *Non abbiamo bisogno* krytykował „idolatrię faszystowską”, dochodziło także do spięć na tle sporu o działalność Akcji Katolickiej oraz totalistyczny model wychowania młodzieży (organizacja faszystowska Balilla).

Nie sposób nie wspomnieć o dokonaniach faszyzmu w dziedzinie kultury. Ruch ten od początku cieszył się poparciem koryfeuszy włoskiego życia artystycznego, szczególnie związanych z nurtem futurystycznym. Jednym z głównych ideologów faszystowskich był ceniony filozof-idealista Giovanni Gentile. Na podkreślenie zasługuje też mistrzowskie wykorzystanie przez Mussoliniego do celów propagandowych nowego medium, jakim było radio, chociaż sam Duce go nie lubił.

Początkowo, nawet mimo licznych nieposzanowań konstytucji, represji czy też zamordowania w 1924 r. socjalistycznego deputowanego Giacomo Matteottiego i związanej z nim „secesji awenturyńskiej” posłów opozycji, ustrój Włoch nie był jeszcze w pełni autorytarny. Nie ciążył też w stronę totalitaryzmu, lecz miał raczej charakter fasadowej demokracji. Ustawy zmieniające ten stan rzeczy zaczęły wchodzić w życie na przełomie lat 1925/26, zaś cały proces uległ intensyfikacji po roku 1929.

Dalsze losy Mussoliniego i faszystowskich Włoch są dobrze znane ze szkolnego kursu historii powszechnej. Sojusz z hitlerowskimi Niemcami, napaści na Abisynię i Albanie, udział w II wojnie światowej. Obalenie Mussoliniego przez Wielką Radę Faszystowską po wkroczeniu wojsk alianckich, Włoska Republika Społeczna (Salo) w której Duce nie musiał już liczyć się z ograniczającymi go wpływami monarchii i Kościoła, a wreszcie śmierć z rąk partyzantów 28 kwietnia 1945 roku.

W momencie swego powstania faszyzm wydawał się interesującym zjawiskiem politycznym. Popularności przysparzało mu postrzeganie go jako ewentualnej tamy przeciwko wpływom rewolucyjnym. Sam Winston Churchill powiedział prasie włoskiej w 1925 r., że gdyby był Włochem to bez wątpienia zostałby faszystą. Liczne ruchy społeczne (co godne podkreślenia – nieraz skrajnie od siebie odmienne) w mniejszym lub większym stopniu odwoływały się do faszyzmu włoskiego bądź inspirowały nim. Wspomnieć można tu choćby hiszpańską Falangę węgierskich Strzałokrzyżowców, rumuński Legion Michała Archanioła, ruch rexistowski Leona Degrelle’a w Belgii czy Brytyjską Unię Faszystów Oswalda Mosleya. Należy przy tym zaznaczyć, iż faszyzm włoski oraz niemiecki narodowy socjalizm zasługują na potraktowanie osobne i stanowcze rozróżnienie. Błędem jest również utożsamianie wszystkich ruchów nacjonalistycznych czy skrajnie prawicowych z ideologią faszystowską. Jest to głównie pokłosie propagandy komunistycznej, w której mianem „faszystów” określano wszystkich przeciwników Związku Sowieckiego. Utożsamienie nazizmu z faszyzmem jest zresztą

również proveniencji radzieckiej.

W mojej opinii termin „faszyzm” ma dziś znaczenie przede wszystkim historyczne i nieporozumieniem jest posługiwanie się nim w bieżącym dyskursie politycznym. Nie znaczy to, że partia postfaszystowska nie odgrywa żadnej roli na włoskiej scenie politycznej. Trawestując znane powiedzenie Jerzego Giedroycia o Piłsudskim i Dmowskim można powiedzieć, że z pewnością nie jest tak, iż Europą rządzą dziś trumny Mussoliniego czy Mosleya. Faszyzm pozostaje natomiast problemem badawczym. Trzeba przyznać, że pomimo niezbyt sympatycznego oblicza tej ideologii, nad wyraz fascynującym.

Autor: Michał Gadziński

Źródło: Histmag.org

Licencja: [CC BY-SA 3.0](https://creativecommons.org/licenses/by-sa/3.0/)

O AUTORZE

Michał Gadziński – absolwent Instytutu Historycznego oraz Instytutu Nauk Politycznych UW. Interesuje się historią Polski i powszechną XIX i pierwszej połowy XX w., historią myśli politycznej, dziejami Anglii i Stanów Zjednoczonych oraz historią chrześcijaństwa w epoce nowożytnej i czasach późniejszych.